

Kamel, DG

Mówisz DG to Śląsk
Typie, nie wiesz o czym gadasz
Choć tak jak ich
Mnie wychowała telewizja i telefoniada
Mój tata zjeżdżał w dół
Po dniówce czarny jak heban
I to raczej on nie Kutz mnie uczył
że śmierć jak kromka chleb
Jak też jesteś górnikiem
Pozdrów nasze ego tem
Bo przez to powietrze, smog, brud
Ciagnie do złego nas
Szary śnieg zimą latem
Czarne słońce daje niebo nam
To brudne zagłębienie synu
Nie pieprzony legoland
TO wciąż komuchy
Mają się dobrze
Kopalnie huty dawno miały pogrzeb
Wciąż pomniki celebrują zbrodnie
Bohaterowie zachowani tu godnie

Jestem z DG
Hanysy pewnie nie lubią mnie
Zagłębienie
Hanysy pewnie nie lubią mnie
Ale mam tam pełno miejsc
Ludzi
Mieszkałem chwile tam
U mnie wszystkie relacje czarno białe są
Jak Sheridan
O nie
Opisuję dawne lata
Miejsca które dały nam charakter
Od dziś nas tam nie ma
Bo mieli rację WFD
Że chłopaków czas zmienia
Z DG reprezent
Znów usta miasta kast otwiera